Rocznik III. *Nr. 30.*

REDAKCYA
ADMINISTRACYA
kam. Godzińskiego
I. piętro.

Przedpłata wynosi:
Rocznie . Złr. 2.80 ct.
z przesyłką 3.04 „
Półrocznie . . 1.40 „
z przesyłką 1.52 „
Kwartalnie . —.70 „
z przesyłką —.76 „
Nr. pojedynczy 12 ct.

GAZETA JAROSŁAWSKA

Dwutygodnik ekonomiczno-polityczny.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Cena ogłoszeń:
Od objętości wiersza petitowego w szpalcie za 1 raz 6 ct.
Ogłoszenia w rubryce „Nadesłane“ po 12 ct. od wiersza petitem

Manuskryptów Redakcya nie zwraca.

W Jarosławiu, dnia 1. Stycznia 1893

Krzywdy ludu naszego.

Lud nasz jest przeważnie rolniczy. Rolnictwo jest jego deską ratunku. Z powodu późnej oświaty jest on za mało umysłowo i fachowo rozwinięty, z tego powodu cierpi on i cierpią inne warstwy narodu. To cierpienie mas jest dowodem nieodzownej i szybkiej potrzeby podnoszenia umysłu i fachu (rolnictwa) w najmędrszy sposób.

Chcąc we wielkiej stercie słomy lub drzewa spiesznie i jednostajnie pożar wzniecić, trzeba licznych, choćby małych płomyków. Przykład ten wskazuje, że do podnoszenia mas ludu potrzeba drobnych a licznych zakładów oświaty. Takimi są nasze szkoły ludowe, lecz wtedy dopiero staną się rzeczywiście gorejącymi płomykami, gdy będą miały cechę rolniczą. Dziś są one [illegible] bez ciepła — a wtedy będą szkołami narodowymi. Reorganizacya szkół miejskich w tym duchu kiedyś nastąpić musi, bo to jest potrzebą ludu i całego narodu. Jeżeli nas kto wyprzedził na koniu o kilka dni drogi i jesteśmy przekonani, że i dalej szybko jedzie, toć go na takim samym koniu już go nie dogonimy. System dzisiejszej szkoły wiejskiej — to taki koń i to pożyczony. Trzeba koniecznie szukać innego sposobu do umysłowego i fachowego podnoszenia naszego ludu — lecz sposobu, którego kiełek tkwi w naszej ziemi — nie za granicą gdzie go za ciężkie pieniądze mienia ludowego ku własnej szkodzie szukamy.

Z za granicy wzięliśmy ustawę o ubezpieczaniu robotników na wypadek choroby. Rzecz dobra i pożyteczna gdzieindziej stała się u nas źródłem demoralizacyi i wyzysku ludu, i wykazuje na każdym kroku, że pod płaszczykiem bronienia najżywotniejszych interesów t. j. życia i zdrowia klasy roboczej odbywa się najohydniejsza lichwa mieniem i zdrowiem ludu. Ludzie, którzy przez opinią publiczną a nawet i władze napiętnowani zostali jako ludzie karygodnej i ukaranej chciwości, ludzie, którzy w kary[illegible] sposób wyzyskują niecnie domość ludu na własną korzyść, ludzie którzy dla błyszczącego mamonu dopuszczają się czynów zasługujących na kratki sądowe tacy ludzie zawładnęli instytucyą ludową, wyzyskując ją dla siebie i tylko dla siebie na wszystkie możliwe sposoby. Aby bez kontroli tem łatwiej móc tuczyć się groszem ludowym w pocie czoła zapracowanym zawiązała się trójka hultajska na której czele stoi indywiduum z nieograniczoną władzą, dzierży ono bowiem od czterech lat w swoim ręku następujące władze: jest prezesem, dzierżawcą, dostawcą, i kasyerem instytucyi ma więc szerokie pole działania. Sutym jak się zdaje zyskiem dzieli się trójka sposobem sobie właściwym. Imiona i bliższe szczegóły podawać zbyteczna zwłaszcza, że chodzi przedewszystkiem o fakta, których znajomość w przededniu wyborów do reprezentacyi tej instytucyi może stać się deską ratunku dla tejże.

List do Redaktora.

Nowa Grobla 5. listop. 1892

Kochany Przyjacielu, Konsyliarzu Redaktorze! Otrzymałem przedwczoraj Gazetę Jarosławską. Rozumie się, że najbardziej zajął mnie Wasz własny anons ogłaszający metamorfozę działalności Pańskiej; wobec faktów już dokonanych może mądrzej by było milczeć, przyjąć je z gratulacyą do wiadomości i wedle przysłowia „nie wtrącać nosa, gdzie się nie dało grosza“ myśleć swoje, ale nie mówić.

Dentystyka jako przedsiębiorstwo lekarza zapewnia byt. Nie boję się o Pana przy Jego energii i sprycie. Wiem, Pan i majątek złoży, i nabędzie sławy zręcznego operatora. Lekarz zahartowany na ból drugich ludzi, z uśmiechem wyrwie ząb i przypasuje szczękę. Galanteryi pole otwarte, dyskrecya narażona na pokusy. Ujrzy Pan niezdradzone nikomu sekrety tylu pań, którym amanci popisali w pamiętnikach „usta różowe — ząbki perłowe“ — i pomyśli „wszystko marność“; wypadnie Panu załagodzić effekt czynnej nie czułej sceny małżonków we warstwach niższych, zostaniesz Pan powiernikiem wdowców i starych kawalerów wybierających się w zdobywczą podróż; uwierzy Pan po śdniowych operacyach i sessyach, że szczęka pannie X zrobiona jest jej własnością od urodzenia; w towarzystwie Pań trudno będzie o bardziej poszukiwanego. Wszak każda zechce wydobyć tajemnice ustnej swej sąsiadki.

Dobry zawód i pacyenci są po największej części przyjemnymi, bo z majętniejszych i wykształceńszych warstw, nie musi się codziennie widzieć tyle biedy, nędzy i brudu. Zarabia się guldeny nie poniżające szóstaki.

Teraźniejszość jest wynikiem przeszłości. Z dentystycznej teraźniejszości wynika niezadowolenie z przeszłości właściwie lekarskiej, dobrze zrozumiałe wtajemniczonemu częściowo. Pan człowiek wykształcony, fachowy jak mało który, przedsiębiorczy i rzutki zmienia, czyli jak się Pan wyraża „rozszerza“ swą czynność. Przyczyna? Gazeta Jarosławska „Es ist der Fluch der bösen That dass sie fortdauernd Böses muss gebären“ zrzeknij się Pan tej gazety, zaprzestań Pan jej wydawnictwa lub najlepiej uśmierć ją odrazu. Ktokolwiek by był następcą Pana we wydawnictwie, nie uchroni się od zarzutu, że jest podstawionym przez Pana, a na Pański karb policzą

GŁUPI JANEK.

Obrazek osnuty na tle powieści ludowych.

Skreślił
Józef Turek.

(Dokończenie).

To on! to Janek! zawołał Roch—nasz Janek!

— Głupi Janek! zawołało sto głosów upitej młodzi.

— Janek głupi — wyszeptał nieszczęśnik—spojrzał szklannem okiem na zebranych weselnych gości, zaśmiał się okrutnie i jak strzała wybiegł z chaty.

Z progu nietrzeźwa i nielitościwa młodzież pożegnała go dzikim śmiechem i wróciła do izby by hasać i śpiewać do rana. Starsi posmutnieli — Rochowa i Kasia zapłakały nawet; muzykom ciężko było dąć w klarnet a basetli wtórować skrzypkom.

Po północy wiatr przestał przeraźliwie dzwonić w szyby okien — zabawa weselna się przerwała — zamilkła wiejska kapela i zwolna zaczęto opuszczać chatę sołtysa. W najdzikszych sercach ten niezwykły wypadek przygnębiające zrobił wrażenie. Wszyscy już mówili o niespodzianem przybyciu Janka, o jego strasznej twarzy, śniegiem oprószonym włosie i tej gwałtownej szalonej ucieczce. Stary Roch domyślał się wszystkiego i ciężką z sumieniem począł prowadzić walkę.

* * *

Lata biegły jak strzała nowożeńcom. Kasia była szczęśliwą przy boku swego Marcina— Rochowa cieszyła się szczęściem córki. Tylko Sołtys z dniem każdym stawał się smutniejszym, a kiedy doszła go wiadomość, że Janek, którego teraz powszechnie nazwano „Głupim Jankiem“ włóczy się po sąsiednich wioskach jako żebrak pozbawiony rozumu, wkrótce zestarzał się i bardzo podupadł na zdrowiu. Sprowadził Janka do swej chaty by mu dać u siebie dać schronienie, ale biedny waryat uciekał i w szarym podartym płaszczu wśród najcięższej zimy włókł się po żebraninie. Niezadługo pomarł sołtys zostawiając Kasi piękny, uczciwą pracą zebrany majątek.

* * *

Znów w kilka lat później chata Rochowej była miejscem smutnego i tragicznego wypadku. Ciężka zima srożyła się jak rozsierdzona lwica; śnieg zasypywał drogi a przejmujące zimno wzmagało się z dniem każdym. Po chatach klechdy i baśnie znowu odżyły w wyobraźni ludu i teraz w ciepłych izbach przy płonącem na kominku łuczywie słuchali ich starce i dzieci, młodź i niewiasty. W rozmarzonych opowiadaniem umysłach stawał także „Głupi Janek“ jako bohater tragicznych wypadków, a bujna fantazya ludu na tem tle prawdy dziwne i czarodziejskie tworzyła baśnie. I w chacie Rochów często wspominano o nim.

— Janek pomarł już pewnie — mówiła ze smutkiem Kasia do matki; przycichły o nim wieści i tylko wspomnienie jego nieszczęsnej doli błąka się po chatach.

— Świeć Panie nad jego duszą jeśli pomarł — dodawała Rochowa; nie znalazł szczęścia na ziemi może się znajdzie w grobie. Zamyśliła się smutnie — przed oczyma jej stawały rozmaite obrazy z dziecięcych lat Janka i Kasi, to znów owa okropna chwila po ucieczce z wojska. A na domiar tych bolesnych wspomnień i wypadków, jeszcze jeden cios ciężki miał dotknąć pozostałą po Sołtysie rodzinę. Po stra-

wszystkie personalia. Za wiele życzliwości od Państwa doznałem, abym nie mówił i pisał „od serca“, i upraszam nie uważaj Pan natręctwem głosu i prośby szczerego Henryka.

Z Rady gminnej.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady gm. z dnia 7 grudnia 1892. Przewod. burmistrz Dr. Dietzius, sekretarz koncep. Jan Włodarski. Obecnych członków 24. Przed przejściem do porządku dz. interpeluje Strisower imieniem komisyi kontrol. dla czego burm. względnie Magistrat nie przedkłada Radzie ważniejszych punktów kontraktów, które Radzie do zatwierdzenia przedkłada i dla czego kontraktów tych nie przedkłada dwom radnym do podpisu jak tego § 49 Ustawy gm. żąda. Burmistrz oświadcza, że nie można czekać n. p. z licytacyą propinacyi, aż Rada się zbierze, a po licytacyi i tak warunków kontraktu zmienić nie można, co się zaś tyczy podpisów, to jest on zdania, że assesor także jest radnym i że zawsze dwóch assesorów podpisuje. Prof. Rychlik podnosi, że nikt z członków komisyi kontrol. nie jest tak ograniczonym, ażeby nie wiedział, że assesor jest także radnym, ale z dosłownego brzmienia i ducha § 49, który odczytuje wypływa, żo kontrakty które gmina zawiera mają być podpisane przez burmistrza, jednego assesora i dwóch radnych właśnie nie będących członkami Magistratu. Mowca nie chce ani w imieniu komisyi ani w swojem własnem imieniu poruszyć sprawę wydzierżawienia propinacyi, ale ponieważ burmistrz o nią potknął, to chciałby tylko wykazać, że Rada na ślepo uchwala dzierżawy, których warunków nie zna, jak to n. p. z propinacyą się stało. Dr. Jahl jest za otwarciem dyskussyi nad interpelacyą. Dr. Grabowski sprzeciwia się interpretacyi prof. R. tak co do sprawy podpisów jak i przedłożenia warunków kontraktów. gdyż takie drobnostki mogą tylko sprawy przewlec, ale nigdy na lepsze zmienić. Jul. Strisower konstatuje, że komisya swoją interpelacyą ma na celu sprawy ułatwić i uprościć a nie jak Dr. Grabowski sądzi, utrudnić, bo łatwiej przecież znaleźć do podpisu z 36 radnych 2, jak z 6 assesorów 2, a co do przedłożenia punktów kontraktów, to także żądanie to jakkolwiek uzasadnione ustawą postawione jest przez komisyę w interesie Magistratu, gdyż Rada bierze na się część odpowiedzialności zatwierdzając oferty, których warunki zna. Dr. Gr. stawia wniosek, aby Rada uchwaliła, żeby Magistrat nie rozpisał żadnej licytacyi nim Rada nie uchwali wszystkich warunków tejże. Ks. Wojnar oświadcza, że komisyi chodzi o rzecz a nie o formę. Dr. Jahl sądzi, że prawnie należy do treści kontraktu tylko co następuje: quis, quid, quo modo, quando. reszta zaś jest tylko opis, którego sformułowanie jest rzeczą zaufania. H. Strisower sprzeciwia się wnioskowi Dra G. który też jednogłośnie upadł. Następuje odczytanie interpel. poczem przystąpiono do porządku dz.

1) Przyjęcie do wiadomości protokołu komisyi kolaudującej budowy miejskie (przyjęto).

2) Usprawiedliwienie rozporządz. Burmistrza asygnującego dla domu ubogich zasiłek w kwocie 60 zł. a. w. (przyjęto do wiad.)

3) W sprawie udzielenia Geigerowi i sp. zezwolenia na spłacenie ratami należytości za budowę wychodków. (przyjęto).

4) W sprawie rozpisania licytacyi na dzierżawę stajni spędowej na Cholerówce. (Uchwalono rozpisać licytacyę na czas od 1. stycznia 1893 do 31. gr. 1893 za kwotę 400 zł. pod warunkiem że dzierżawca będzie pobierał po 5 ct. za pierwszych 24 godz., a za każdych 24 godzin dalej po 2 ctn. Wniosek p. Marka na 8 względnie 3 centy upadł. Desinfekcya etc. należy do dzierżawcy)

5) W sprawie odebrania budynku szkoły gimnazyalnej w administracyą państwową. (Wedle przedstawienia sprawy przez burmistrza odbiór budynku gimnazyalnego od gminy przez rząd trwa już 10 lat. Co roku wynajduje rząd jakieś braki dla których go odebrać się wzbrania. Wedle ostatniego reskryptu Rady szkolnej krajowej należy najpierw dokonać rekonstrukcyi wychodków. Aby raz zażegnać tę nieszczęsną sprawę stawia Magistrat wniosek na uchwalenie kwoty 2300 zł. za które Rząd sam sobie przebuduje jak i co mu potrzeba a 1894 ma objąć budynek we własny zarząd. Jul. Strisower widzi w tem wszystkiem tylko tyle, że R. szk. kr. ma gospodarować naszymi pieniądzmi a kto wie jeszcze czy przyjmie nasze warunki i kiedy to się skończy. Dr. Jahl zgadza się z wywodami Str. a Dr. Grabowski stawia wniosek: Rada uchwala że daje 2300 złr. na rekonstrukcye żądane mimo że uważa je za zbyteczne i uchwala, że nigdy na ten cel ani centa nie da. Wniosek ten przyjęto.)

6) W sprawie udzielenia A. L. Krzeczowskiemu pozwolenia na poddzierżawienie p. Brzezinie cukierni. (Uchwalono z wyłączeniem ogrodu).

7) W sprawie udzielenia opustu pow. kasie chorych za chorych leczonych w miejskiej izbie chorych (Uchwalono taksę 45 ct. dziennie bez lekarstw)

8) W sprawie przyjęcia do związku gminnego p. Michała Birnbauma (Uchwalono za opłatą 25 złr.)

9) W sprawie uwolnienia pni Em. Steindl od opłaty datku za budowę kanału w ulicy koszar klasztornych. (Uchwalono).

10) W sprawie zatwierdzenia wyniku licytacyi na przedsiębiorstwo dostawy nafty na r. 1893. (Oddano dostawę pni Sandigowej po 17 zł. 45 ct. za hektolitr, przyczem Jul. Strisower prosi o zaostrzenie kontroli przy odbiorze i wydawaniu nafty, czemu z oburzeniem sprzeciwia się maj. Bartsch, uważając kontrolę przez siebie wykonaną za dostateczną.

11) W sprawie zatwierdzenia wyniku licytacyi na przedsiębiorstwo czyszczenia kominów w r. 1893. (Oddano [illegible]

12) Usprawiedliwienie uchwały Magistratu ustanawiającej pełnomocnika do rozprawy expropriacyjnej (przyjęto do wiadomości). Na tem posiedzenie zamknięto.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady gminnej z dnia 28. grudnia 1892. Przewodniczący burmistrz Dr. Dietzius Sekretarz konc. Jabłoński. Obecnych członków 24.

Na tem posiedzenie uchwalono. 1) w sprawie dzierżawy ubikacyi dla wojska przeprowadzić ponowne traktowanie z p. Goldfingerem i Kwiatkowskim, aby korzystniejsze warunki wyjednać dla gminy. 2) oddać przedsiębiorstwo czyszczenia miasta za kwotę 395 zł. Wojciechowi Pióro. 3) oddać dzierżawę stajni spędowej Ferd. Brodackiemu za 300 złr. mimo że Banda dawał 325 a to dla tego, że Brodacki jest fachowy i oferta Bandy była spóźniona. 1) Zmienić od 1. stycznia 1893 sposób wymiarów kwaterunkowych a to w ten sposób, że obliczać się będzie wedle nowego spisu wykazującego 1840 pokoji. Od każdego pokoju policzy się dwa dni albo dwa turnusy a trzeci turnus należy do gminy, której kasa koszta ponosi. Za dni nadliczbowe kasa miejska zaraz należytości wypłaci a to po 25 ct. od dnia. Wniosek p. Jul. Strisowera aby zaprowadzono sposób praktykowany w Rzeszowie i Przemyślu upadł. 5) uchwalono ekwiwalent drogowy w wysokości 7 centów. 6) wynająć kantynę przy koszarach Franciszka Józefa proponowanemu przez komendę p. Soldingerowi za 496 zł. za czas od 1. stycznia 1893 do 31 marca 1894 oprócz tego ma płacić po 14 zł. 88 centów mies. przypadające dodatki na czyszczenie i reparacyą. 6) wydać Wojciechowi Kaczmarskiemu na jego prośbę połowę kaucyi zatrzymanej wedle umowy na rok po oddaniu robót. Po tej sprawie przystąpiono do obrady nad przedłożeniem budżetowem, które wedle referatu Dra Jahla przedstawia się jak następuje:

Suma dochodów	wynosi	132.948·69½
„ wydatków	„	173.817·90
	Niedobór	40,000 złr.

na którego pokrycie Magistrat propo- [illegible] zostałości kasowej, 20,000 uzyskanych z prawa propinacyjnego od hr. Siemieńskiego a na osiągnięcie brakujących jeszcze 9,000 nałożyć 20% dodatki do podatków. W dyskussyi ogólnej zabiera głos Jul. Strisower podnosząc że nie zgadza się z wnioskiem Magistratu a to dla tego, że niedobór właściwy tylko wynosi 29.000 złr. bo 11.000 jest pozostałością kasową nie wydaną, że niedobór ten jest wy-

---

snej sowiem i burzliwej nocy— Kasia otwierając o świcie drzwi swej chaty spostrzegła na progu jakąś siedzącą istotę, przysypaną grubą warstwą śniegu. Przy pomocy matki i Marcina usunięto śnieg i w kurczowo pochylonym poznano zmarzniętego „Janka“. Głośny z rozdartej piersi wyrywający się jęk czy płacz matki i córki rozległ się po sieni.

Zginął gdzie się wychował!

— Przy tobie Kasiu — rzekł smutnie Marcin.

— Miał być twoim mężem, dodała boleśnie Rochowa.

Koniec.

Poeta w zimie.

Jam poeta... o mój Boże!
Jam poeta... co to znaczy!
Tyle pięknych pieśni tworzę,
A sam... gorszym od tułaczy!...

Jam poeta — słońce świata —
Promień wiedzy i ognisko...
Ciepło było mi wśród lata,
Lecz dziś marznę, gdyby psisko.

W mej izdebce wicher wieje
I mróz skrzypi pod nogami —
Mnie poezya nic nie grzeje,
Chociaż palę poezyami.

Co tu robić? — myślę sobie —
Już mię zimny dreszcz porywa
W tem wspomniałem o sposobie,
Którym także się ogrzewa:

Cygareto! — dobra rada —
Kilka kłębów wzniosłem w górę...
Wszystko mi się dobrze składa,
Kółko w kółko — szare — bure.

Trochę cieplej, lecz czy długo?
Wiatr pod nosem ciągle kręci..
Ja go pędzę: ty pleciugo,
Idź stąd! — lecz on nie ma chęci.

Wciąż mi gasi cygareto,
Porozpędzał wszystkie kółka,
Wlazł mi w kieszeń pod paleto,
To mi z wiatrem dobra spółka.

Idź precz wietrze! tu ni grosza
Ty nie znajdziesz, wiatr się wrócił
Nadaremnie dałem kosza,
Niezadługo znów mi nucił.

I tak dręczył mnie i dręczył
I tak zimnem mnie okładał,
Ledwiem cygaro wymęczył
Prawą ręką jam nie władał.

Chciałem powstać, cóż się dzieje?
I czemuż ja wstać nie mogę?
Jakiež licho tam szaleje?
Cóż mi to wstrzymuje drogę?

Czuję nogi mi skostniały!
Zatem wyzuć się potrzeba,
Aby nieco się rozgrzały..
Zostałem bosy... o nieba!

Lecz Kneipp boso chodzić każe,
Nawet w zimie, więc to zdrowo,
Co nie każą ci lekarze!
Wnetbym zginął na ich słowo!

Kłęby dymu znikły dawno,
Coraz zimniej mróz przejmuje,
I w żołądku jakoś strawno...
A zefirek wciąż faluje.

Westchnąłem i przypomniałem,
Że niegdyś gdy byłem młody.
Nigdy zimna nie zaznałem,
Zawsze pragnąłem ochlody...

Prawda — toć ja się kochałem —
Mówią, że miłość rozgrzewa —
Miłosne wiersze pisałem
Spróbuję dziś, brak mi drzewa.

Piszę w natchnieniu, w zapale,
Niby cieplej, lecz czy bardzo?
Jam nie w młodocianym szale,
Starzy już miłością gardzą.

Skończyłem; chłodno... brr.. zimno,
Zapaliłem znów cygaro
I poezyę piszę zimną..
Lecz szaleństwo — istna maro.

Ty poezyo czarodziejko,
Ty poezyo swawolnico,
Cóż mię zwodzisz, ty złodziejko.
Zalotnico i psotnico;

W piec cię rzucę! już się palisz!
Czemu mię wciąż oszukujesz?
Wiecznie ciepłem swem się chwalisz,
A wiecznie zimnem traktujesz!

Choć się palisz mnie przenika,
Wiatr w koło mnie wciąż faluje,
Ja się tulę do piecyka.
On się śmieje i żartuje...

Długo w płomień tak patrzyłem,
Dokąd wiersze się święciły,
Ostatni wierszyk spaliłem, —
A cegły... zimne jak były.

O. L.

n[illegible]kiem uchwały Rady udzielenia kwoty 7.000 złr. na cele konkurencyjne kościoła rzymskiego więc jest tylko przypadkowy i wyjątkowy. Nie uchodzi tedy z powodu jednorazowego wydatku nadzwyczajnego zaraz nałożyć na stałe podatek na innowierców. Na pokrycie niedoboru który prawdopodobnie w ciągu dyskussyi szczegółowej się zmniejszy znajdzie się inne pokrycie, dla tego stawia wniosek na przejście do dyskussyi szczegółowej. Brodowicz zgadza się z wywodami Strisowera i stawia wniosek na oddanie preliminarza budżetowego komisyi 5 członkowej do obrady, aby go trochę podbcinała a potem nie będzie niedoboru i nie trzeba będzie dodatków. Gdy wniosek ten upadł przystąpiono do dyskussyi szczegółowej, w której przyjęto prawie wszystkie rubryki dochodów. Na tem posiedzenie zamknięto.

Dnia 29 grudnia posiedzenie budżetowe nie przyszło do skutku dla braku kompletu. Koło drugie poparte przez koło trzecie zamyśla postawić wniosek na sprzedanie papierów wartościowych celem pokrycia możliwego niedoboru, aby zapobiedz dodatkom.

Kronika

Wiadomości osobiste. Marszałek ow. p. Wacław Marynowski zachorował przed kilkoma dniami, skutkiem czego urzędować nie może.

Wspólny opłatek w Sokole odbył się dnia 28. grudnia przy współudziale 40 druhów w sali gimnastycznej, przyczem zebrano 35 złr. na sztandar.

Dar wspaniałomyślny. Wiceprezes przełożeństwa zboru izraelickiego i radny miasta p. Nathan Kurzmann złożył na cele nowo założonego Towarzystwa dwucentowego kwotę 100 złr.

Teatr polski pod dyrekcyą Józefy Piaseckiej bawi u nas i dał kilka przedstawień, na których bawiono się wyśmienicie. Dnia 1. bm. odegrane będą bardzo dobre dwie sztuczki a mianowicie: Druciarz w 2 aktach i Maturzysta w 1. akcie. Trupa została powiększoną o dwie osoby a sala będzie ogrzana to też spodziewać się należy, że publiczność pospieszy na to ostatnie przedstawienie.

Teatr tarnowski. Rada miejska m. Tarnowa uchwałą z dnia 15. grudnia 1892 r. nadała Towarzystwu dramatycznemu pod dyrekcyą Piaseckiego i Prokopowicza tytuł „Teatru Tarnowskiego.“ Uroczyste otwarcie tegoż odbyło się we Wtorek dnia 27 grudnia. Teatr ten ma w tym miesiącu przybyć do nas.

Nowa młocarnia. Do p. Dawida Kornmanna w Jarosławiu. L. 35549. Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i kr. węg. Min. handlu reskryptem z dnia 30 października 1862 l. 10915 udzieliły Panu wyłącznego przywileju na młocarnię, według opisu otwartego, złożonego w c. k. Min. handlu. O tem zawiadamiam Pana w skutek reskryptu Wys. c. k Namiestnictwa z d. 14. grudnia 1892 l. 101653 i zarazem doręczam Mu dwa dokumenta przywilejowe, ktzre przylegają.

Jarosław 21. grudnia 1892.

C. k. Starosta Szczurowsk.

Empfangschein womit bestätigt wird, dass Herr Dawid Kornmann in Jaroslau am heutigen Tage um 10 Uhr vormittags ein Gesuch um die Ertheilung des Privilegiums auf die Dauer eines Jahres auf die Erfindung einer Dreschmaschine, welche in der Wesenheit darin besteht, dass ein Arbeiter für sechs und ohne Gefahr arbeiten kann und man hiebei statt Streu-Langstroh erhält, bei der k. k. Bezirks-Hauptmannschaft unter gleichzeitigem Erlage der entfallenden Privilegiumstaxe von 21 Gulden östr W. eingereicht hat.

Jaroslau am 10 Februar 1892.

Huth

„Przedświtu“ Nr. 1 Dwutygodnika dla kobiet wychodzącego 5. i 20. każdego miesiąca pod literackiem kierownictwem J. Sedlaczkówny a wydawanego przez Bolesławicza zamieszcza następującą treść: Od Redakcyi —H. Wernic: Słówko o hygienie kobiet — W. Marrene: Kobieca dola — M. Konopnicka: Przygrywka. — Jarema: Życie Klaudyny Potockiej. — Z. Morawska: Szkoła rzemieślnicza dla kobiet. – Bibliografia. — Rzut oka na sztukę dramatyczną — Ze Stowarzyszeń.

Bibliografia: Do Redakcyi nadeszły następujące książki. Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Rocznik drugi Lwów 1893. Julian Nowakowski. O nowych pieniądzach. Wydawnictwo Oświaty lud. Rok 12. Tomik I. (Podane w tym kierunku daty w zeszłym Nrze były mylne, co niniejszem prostujemy. Przyp. Red.)

Z poczty. Za doręczane stronom razem z przekazanemi kwotami zwykłych przekazów, przekazów pewziątkowych i zleceń pocztowych wynosi należytość: za przekaz do 2 zł. 1 ct. wyżej 2 złr. 3 ct. jeżeli przy jednej i tej samej ekspedycyi dla jednego adresata doręcza się więcej przekazów, z których przynajmniej jeden na wyższą kwotę jak 2 zł. opiewa, za jeden taki przekaz 3 ct. za resztę przekazów zaś po 1 cencie.

NADESŁANE

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Dentysta Dr. Salo Rossberger

udziela specyalnie rad **w chorobach ucha, jamy ustnej i zębów** i wykonuje w zakres dentystyki wchodzące operacye tak co do *usuwania, plombowania złotem amalgamem cementem* jak i zastępczego wprawiania **ZĘBÓW SZTUCZNYCH i SZCZĘK** na kauczuku, złocie i innych metalach.

Wszystkie operacye dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub pentalem.

☞ Reparacye dla miejscowych w kilka godzin, dla zamiejscowych odwrotną pocztą.

Dobre skrzypce tanio do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli pan Jan Brodowicz, radny miasta.

Przez wysoką c. k. Władzę koncesyonowana pierwsza wiedeńska *fabryka kart luksusowych*

Leona Sperlinga w Wiedniu

III., Löwengasse Nr. 33

poleca znaczny wybór biletów gratulacyjnych i humorystycznych, papierów listowych z powinszowaniem i biletów ze złotymi brzegami własnego wyrobu. **Listowy papier z brzegami złoconymi lub czystymi w kopertach i kasetkach.**

KWIZDY

wyłącznie uprzywilejowany

Płyn restytucyjny

(Woda do mycia koni.)

Od lat 30 używany z najlepszym skutkiem w wielu stajniach dworskich, w większych stajniach cywilnych i wojskowych do wzmocnienia, zakonserwowania i przywrócenia siły przy większych trudach przy zwichnięciu, stłuczeniu zesztywnieniu ścięgni i t. p. uzdolnia konia do celnych ćwiczeń w wyścigach.

Cena flaszki 1 złr. 40 cnt.

Prawdziwy tylko z marką ochronną do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgier.

Codzienna wysyłka pocztowa odbywa się w głównym składzie:

Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńsk. dostawcy nadworn., aptek. obwod. w Korneuburgu koło Wiednia.

Fr. J. Kwizdy

Spirytus na włosy (przeciw paprom i wypadaniu włosów) flaszeczka 50 centów.

Pomada cebulowa Słoik 80 ct.

Plaster na odgniatki. Pudełko 35 i 70 ct.

Tynktura na brodawki i odgniatki flasz. 35 ct.

Żelazisty Cognac dla niedokrewnych i rekonwalescentów flaszka 1 złr. 40 cnt.

Tran flaszka 70 cnt. i 1 złr. 20 cnt.

Sok z babki zaostrzonej na kaszeł i chrypkę dla dzieci flaszka 35 cnt.

Wódka fracuska flaszka 80 ct.

Prawdziwe tylko powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptekarskich Austro-Węgier.

Łazienki Rzymskie (Römerbad)

obok hotelu Victoria

Łaźnia parowa dla Panów

co Niedziela, Wtorek, Piątek i Sobota

dla Pań tylko co wtorek po południu od g. 2.

Wanny, kąpiele natryskowe i tusze codziennie osobno dla panów i pań.

Co Piątek od g. 11. przed południem wstęp do łaźni 20 ct.

Ceny umiarkowane, przy abonamencie miesięcznym 20% opustu.

Zarząd kąpielowy.

Wład. Żmudziński

w Jarosławiu

poleca Pracownię i skład wszelkiego rodzaju powozików i wózków węgierskich elegancko i dokładnie odrobionych, po cenach najniższych z rzetelną gwarancyą. Wszelkie zamówienia i reperacye uskutecznia sumiennie w jak najkrótszym czasie.

Zbiór 1892. Zbiór 1892.

Swieży transport

Przez SUEZ sprowadzanej

Herbaty chińskiej

poleca handel

Józefa Krasickiego

w Jarosławiu.

w pojedynczem opakowaniu, w torebkach po 1/8 1/4 1/2 kilogr.

Nr. 1.	Melange Imperial arom. pół kg.	4.50
Nr. 2.	„ de Moskau „ „ „	4.—
Nr. 3.	Souchong aromatyczna „ „	3.20
Nr. 4.	Congo familijna „ „	2.—
Nr. 5.	Okruchy z najlep. herbat „ „	1.70

☞ Dwie szklanki znakomitej herbaty daje łyżeczka tejże, zaparzona dobrze kipiącą wodą.

☞ **Ceny zniżone o 15%** ☜

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

poleca swoje:

Wyroby powroźnicze i sieciarskie

Cenniki gratis i franko.

Dyrekcya:

Ks. Leon Pastor. Marceli Swiechowski

WINO znakomite stołowe flaszka 1/4 litra 40 ct. Litr 48 ct. oraz wszelkie artykuły kolonialne

poleca handel

Józefa Krasickiego

w Jarosławiu.

Nowo urządzona

CUKIERNIA

pod firmą

H. HEMPEL i F. STEFAŃSKI

w kamienicy Wgo Pana Dra Dietziusa

poleca

WIELKI WYBÓR CUKRÓW

jako to:

Pomadki, czekoladki, konserwy, karmelk i wiele innych gatunków cukrówdeserowych z wybornemi naturalnemi smakami.

Owoce francuskie, kijowskie i własnego wyrobu w konserwie i kandyzowane w pudełeczkach i na wagę.

LODY, KREMY, GALARETY, TORTY i CIASTA WSZELKIEGO RODZAJU.

Konfitury i kompoty własnego wyrobu w słoikach rozmaitej wielkości.

Czekoladę francuską firmy „MASSON“ i szwajcarską firmy „SUCHARD“.

Największy i najpiękniejszy wybór bombonierek, koszyczków i rozmaitych pudełeczek wyłącznie paryskiego wyrobu, które gustem i wykończeniem wszystkie inne tego rodzaju wyroby przewyższają.

Oryginalne likiery francuskie t. j. Abricotine, Chartreusse, Benedictine, Genepy des Alpes i inne.

Oryginalne likiery holenderskie firmy „WYNAND FOCKING“.

Wina francuskie, reńskie, hiszpańskie i włoskie.

Najlepszy oryginalny Cognac francuski firmy Bisquit Dubuchè & Comp. i Martel & Comp

Oprócz wszystkich powyżej wymienionych artykułów,

o każdej porze wyborną kawę, herbatę, czekoladę, poncze i rozmaite chłodniki.

Wszelkie łaskawe zamówienia wykonują się jak najstaranniej i na czas oznaczony.

Z odpowiednim komfortem urządzony lokal, wielki wybór i zapas rozmaitych przedmiotów, wreszcie przystępne ceny, pozwalają nam, przy usilnych staraniach, mieć nadzieję zjednania sobie względów Szanownej Publiczności.

uniżeni

Henryk Hempel i Franciszek Stefański.

Pierwsza Związkowa

24-19 **GARBARNIA w RZESZOWIE,**

której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: mastryki (skóry podeszwiane). wszelkie juchty i skórki cielęce, branzlówki, pasy do maszyn, blanki szare i czarne, szpalty itp.

Najpierwsza krajowa fabryka BULIONU ZYGMUNTA SOLKOWSKIEGO

w Krysowicach p. Mościska

odznaczona medalami, dyplomem honorowym na wystawach krajowych.

Według orzeczenia Szanownego Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, opartego na badaniach przedsiębranych przez komisyę przemysłową tegoż Towarzystwa, pozostającą pod przewodnictwem prof. Dra Korczyńskiego, BULION ten jest wydatny, ma smak przyjemny, daje się dłuższy czas przechowywać i odznacza się korzystnie znakomitą ilością istot wyciągowych. Ponieważ według rozbioru, dokonanego przez prof. Uniw. Jagiel. Dr. Olszewskiego bulion ten zawiera więcej ciał organicznych, aniżeli rozmaite ekstrakta mięsne zagraniczne (Liebiega, Buchenthala, Kemmericha, Bruhla itp.) co do ilości azotu stoi z niemi na równi a niektóre nawet przewyższa, przeto może być używany z korzyścią nietylko jako bulion w ścisłem tego słowa znaczeniu ale nadto w zastępstwie zagranicznych wyciągów, czyli ekstraktów mięsnych.

Do nabycia jest we wszystkich większych handlach korzennych. 3-2

Mariacelskie krople żołądkowe

sporzdzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Morawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.



Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są do nabycia w aptekach pp. ROHMA i ANGERMANA w Jarosławiu, w Radymnie u p. ŚWIECHOWSKIEGO, w Żołyni u p. BIESIADZKIEGO.

Każdą chorobę

bez wyjątku

wyleczyć można

za pomocą

15-8 PORADNIKA LEKARKIEGO

napisanego przez

Księdza Kneippa

(Podług metody X. Kneippa każdy sam się leczyć może; więcej jak sto tysięcy ludzi już uleczonych zostało.) Cena bez opr. 1. zł. z przesyłką 1.10 ct. Z oprawą 1.25 ct. z przesyłką 1.40 ct.

Dopełnienie do tego poradnika wyszło p. t. Kalendarz zdrowia, dwa roczniki, które po 40 ct. osobno nabywać można. Zielnik czyli dokładny opis roślin z których lekarstwa podane w Poradniku. (Z rycinami) Cena 40 ct. z przesyłką 50 ct. Kupujący od razu Poradnik z dopełnieniami i Zielnikiem, płaci za wszystko bez oprawy 1.80 ct. z oprawą tylko o 2.20 ct. już z przesyłką franco. Łaskawy uprasza się nadsyłać naprzód zawsze przekazem pocztowym pod adresem:

Księgarnia katolicka

Poznań, (Prusy) Rynek 53-54. (Kto nie ma przekazu niechaj pisze do nas a odbierze go bezpłatnie.)

5 do 10 złr. pewnego zarobku dziennego

bez kapitału i ryzyka ofiarujemy każdemu, który się zechce zająć sprzedażą prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych. Oferty należy wnosić pod „Losy“ do eksp. anonsów J. Dauneberg, Wiedeń, I., Kumpigasse.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncessyonowane

Biuro wywiadowcze Bronisława Krasickiego

W JAROSŁAWIU.

Kto chce mieć porządnego oficyalistę, sługę it.p. lub interes w zakres działania biura wywiadowczego w chodzący sumiennie załatwiony, zechce łaskawie sprawę uskutecznić przez powyższe Biuro wyw.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. S. Rossberger. Z drukarni Ludwika Styrny w Jarosławiu.